

Patrycja Kochanek (<https://orcid.org/0000-0003-0879-9526>)

Uniwersytet Wrocławski

## **Blogi podróżnicze – nowa forma komunikacji dzieci, dla dzieci czy o dzieciach?**

Podróże odgrywają ważną rolę w ewaluacji człowieka i nie tylko pomagają zrozumieć mu kultury innych krajów, ale również dają nową perspektywę w pojmowaniu przez niego świata. Nowo poznany kraj, kultura czy człowiek, dla osoby podróżującej, stają się mniej obcy, przez co przestają budzić u niej niepokój i zaspakają jej ciekawość.

Wraz z przeobrażającym się światem, zmieniają się także cele, funkcje, formy oraz jakość podróżowania. Rozwój społeczny, ekonomiczny czy technologiczny sprawił, iż doświadczenia te stają się dostępne dla liczego grona osób. Niskie koszty środków transportu publicznego, otwarte granice krajów Unii Europejskiej czy wreszcie większa świadomość osób, które mają stały dostęp do Internetu, to tylko nieliczne przyczyny, które ułatwiły przemieszczanie się. Z obserwacji wynika, iż obecnie podróże to w głównej mierze *re-odkrywanie* w celu edukacji własnej i innych, ale to także wypoczynek i przyjemne doznania podróżników oraz migracja w celach zarobkowych czy w poszukiwaniu „lepszego życia”. W społeczeństwie uaktywniła się również grupa osób, dla której podróże stały się nie tylko sposobem na spędzanie wolnego czasu, a pracą wykonywaną na pełen lub część etatu, a także zmianą podejścia do wychowywania własnych dzieci. Osoby te, to blogerzy, których blogi zalicza się do kategorii blogów podróżniczych oraz podkategorii blogów podróżniczych rodzinnych. Blogerzy przywożą ze swoich podróży przeżycia, opowieści, zapiski, które dzięki możliwości jakie daje Internet, stają się nową, bardziej atrakcyjną dla odbiorcy, narracją podróżniczą.

Sieć zdemokratyzowała możliwość zapisu i masowego udostępniania (nie tylko) podróżniczych narracji, które to aktywności były dotąd domeną kultury elitarniej. Do utrwalenia opowieści o swoich podróżach dopuszczani byli profesjonalści: pisarze czy podróżnicy przygotowujący przewodniki i reportaże. W dobie nowych technologii, Internet stał się środowiskiem, w którym popularne, „ludowe”, do tej pory oralne, narracje o odległych krainach przełamać mogły podstawowe bariery oralności: ograniczony zasięg przestrzenny i czasowy oraz ulotność.<sup>1</sup>

Doznania oraz historie, które opisują blogerzy różnią się w zależności od wieku osób podróżujących. Odwiedzane miejsce będzie w inny sposób interpretowane przez dorosłego człowieka, a inaczej przez osobę młodą czy dziecko.

---

<sup>1</sup> M. Zdrodowska, *Popularne narracje podróżnicze – turystyczne światy przedstawiane w Internecie*, „Liberatura, e-literatura i .... Remiksy, remediacje, redefinicje” 2012, s. 2.

Wspomnienia z podróży publikowane są w sieci głównie za pomocą takich narzędzi jak: blogi, media społecznościowe czy magazyny wydawane w wersji elektronicznej. W poniższym artykule autorka zawęzi pole swoich refleksji do polskich blogów podróżniczych rodzin z dziećmi. To właśnie ta narracja rodzin z dziećmi oraz ich przeżycia wydają się być najciekawsze oraz pozwolą zrozumieć czytelnikowi jak dzieci, które w zupełnie nieświadomy sposób stają się podróżnikami odbierają i przekazują komunikaty o odwiedzanych miejscach przez siebie i ich rodziców, a także co oznaczać może dla nich edukacja w drodze oraz czy motyw podróży może zastąpić ich pierwsze lata edukacji wczesnoszkolnej. Czy dzieci te są świadome miejsc, które odwiedzają? Między innymi, także na te pytanie odpowiedzieli ankietowani, którzy wyjaśniają jaki wpływ mają podróże na ich pociechy.

### Definiowanie

Poniżej przedstawiono definicje, którymi kierowano się przy kreacji ankiety oraz podczas analizy blogów. Najprostszą, ale także niekompletną definicję bloga można znaleźć w słowniku języka polskiego, gdzie blog uważany jest za „dziennik prowadzony przez internautę na stronach www.”<sup>2</sup> Inne słowniki definiują blog na przykład jako rodzaj strony internetowej zawierającej posortowane chronologicznie wpisy (notki) z możliwością komentowania ich. W przeciwieństwie do zwykłego systemu newsów (aktualności), tematyka bloga może być nieskończenie różna: spostrzeżenia polityków, wiersze nastolatki, blog firmowy czy blog o kotach. Blogi mają zazwyczaj charakter nieformalny, pisane są potocznym językiem.<sup>3</sup> Osoba, która prowadzi bloga (bloguje) nazywana jest blogerem i jest to „osoba, która swoimi działaniami, niezależnie od wybranych form i narzędzi dąży do zbudowania grona odbiorców wokół swojej osoby lub marki (nazwy bloga). Wszelkie działania są tutaj zaplanowane, a treści tworzone są w regularnych odstępach czasowych.”<sup>4</sup> Blog to świeża forma piśmiennictwa, która szybko i intensywnie rozwija się w różnych kierunkach:

jest właściwie narzędziem komunikacyjnym. Istnieje więc nadawca, który przy użyciu gotowego skryptu nadaje w sieć swoje komunikaty. Istnieje odbiorca, który po odcodowaniu komunikatu (odczytaniu notki) może zareagować. Wreszcie istnieje kanał komunikacyjny, zbudowany na sieci WWW, który pozwala komunikatom krążyć między nadawcą a odbiorcą.<sup>5</sup>

Blog jest udostępniany szerszej publiczności przez co zmienia swój charakter z pamiętnika prywatnego na publiczny, gdzie notatki (wpisy) są dostępne do czytania

<sup>2</sup> źródło: <http://sjp.pwn.pl/slowniki/blog.html> [dostępne: 03.02.2018].

<sup>3</sup> źródło: <https://sownik.intensys.pl/definicja/4/blog/> [dostępne: 03.02.2018].

<sup>4</sup> źródło: [http://www.brief.pl/artukul,1325,kim\\_jest\\_blogger.html](http://www.brief.pl/artukul,1325,kim_jest_blogger.html) [dostępne: 03.02.2018].

<sup>5</sup> M. Cywińska- Milonas, *Blogi (ujęcie psychologiczne)*, „Liternet. Literatura i Internet, pod red. Piotra Mareckiego” 2002, s. 96.

i komentowania przez wszystkich użytkowników sieci.<sup>6</sup> Występuje zatem interakcja między autorem i czytelnikiem i jest ona jednym z najistotniejszych elementów tej formy wpisów, która daje obopólne korzyści: inspiracje i motywacje dla autora bloga oraz źródło wiedzy merytorycznej, której w danym momencie wymaga czytelnik. Blogi podróżnicze obecnie mogą pełnić funkcję przewodników turystycznych, które nie są w żaden sposób ograniczane (z punktu widzenia struktury czy treści), mają formę zamknięta, którą można określić jako: podróż – sporządzanie tekstu – publikacja. Zbrodowska zwraca uwagę na fakt, iż

umieszczając podróżniczy wpis na jednym z podróżniczych portali nie ma [się] żadnej pewności, że ktokolwiek ów wpis przeczyta. Pisz [się] go dla każdego i dla nikogo. To opowieść bez adresata, bez grupy docelowej. Jedynym pewnym odbiorcą opowieści jest sam piszący. Relacja z wędrowki na zawsze zachowana zostanie w gigantycznym archiwum, jakim jest Internet, przechowując wspomnienia, refleksje i uwagi piszącego.<sup>7</sup>

Jeżeli relacje te ostatecznie dotrą do potencjalnego odbiorcy, to może oznaczać to, iż odbiorca ten posiada podobne zainteresowanie lub przeżycia, co autor tekstu. Blogi mają na celu budowę społeczności wokół danego tematu lub danego blogera/blogerów. Mogą one inspirować i tworzyć pewnego rodzaju wzorce, a sama „chęć przeżycia przygody nie wiąże się z aktywnym jej poszukiwaniem, ale polega na przeżywaniu jej w sposób zapośredniczony poprzez identyfikację z narratorem – podróżnikiem.<sup>8</sup>” Blogi podróżnicze można dzielić na rozmaite podkategorie. Jedną z takich pod-kategoryzacji może być ta przedstawiona poniżej<sup>9</sup>: tanie podróże;

1. podróże dookoła świata;
2. podróże z dziećmi;
3. podróże z psem.

Oczywiście powyższa pod-kategoryzacja może być jedynie punktem wyjścia do dalszej typologizacji blogów. Blogi podróżnicze są bogate w różnorodne formy przekazu. Istnieją pewne zasady przygotowania wpisów i wyboru form gatunkowych treści:

Sz szczególnie popularne są poradniki, na które składają się blogi rodzinne, o podróżach z psem oraz o tanim podróżowaniu. Blogerzy publikują również testy sprzętu, sporządzają rankingi godnych odwiedzenia miejsc, odpowiadają na listy od czytelników. Znakomity wpływ na sporządzanie treści blogów mają trendy, które przewidują wybór kierunków turystycznych i wzorca podróżowania. Blogi zamieszczające relacje z wypraw dookoła świata zawierają z kolei cenne wskazówki na temat wyboru kierunków turystycznych.<sup>10</sup>

<sup>6</sup> A. Adamski, M. Laskowska, *Nowe media – możliwości i pułapki*, Poznań-Opole: Wydawnictwo Naukowe SCRIPTORUM 2011, s. 107.

<sup>7</sup> M. Zdrodowska, *Popularne narracje podróżnicze – turystyczne światy przedstawiane w Internecie*, „Liberatura, e-literatura i ... Remiksy, remediacje, redefinicje” 2012, s. 4.

<sup>8</sup> B. Koturbasz, *Multimedialne podróżopisarstwo czyli narodziny „travelebrity”*, „Panoptikum” nr 8 (15) 2009, s. 118.

<sup>9</sup> I. Morozova, *Blog podróżniczy jako przestrzeń dla kreowania i komunikowania wzorców podróży*, „Folia turistica” nr 40 2016.

<sup>10</sup> I. Morozova, *Blog podróżniczy jako przestrzeń dla kreowania i komunikowania wzorców podróży*, „Folia turistica” nr 40 2016.

## **Blogi podróżnicze w Polsce**

Blogosfera w Polsce jest bardzo różnorodna i skupia wokół siebie szerokie grono zainteresowanych osób. Blogów o motywie podróżniczym pisze się najwięcej, a największymi – o największym zasięgu – blogerami podróżniczymi (w podkategorii blogi podróżnicze z dziećmi) są: Rodzina bez granic ([thefamilywithoutborders.com](http://thefamilywithoutborders.com)), Mary w plecaku ([marywplecaku.pl](http://marywplecaku.pl)), Vathsan Clan ([www.vathsanclan.com](http://www.vathsanclan.com)), Odkrywać świat ([www.odkrywacswiat.pl](http://www.odkrywacswiat.pl)), Kasai ([kasai.eu](http://kasai.eu)), 8 stóp ([osiemstop.pl](http://osiemstop.pl)), Kajtostany ([kajtostany.peron4.pl](http://kajtostany.peron4.pl)), Podróże Hani ([www.podrozehani.pl](http://www.podrozehani.pl)). Oczywiście wymienione powyżej blogi to tylko nieliczne z tych, które można znaleźć w sieci.

### **Kim jest młody podróżnik i jaki ma wpływ na tę formę przekazu?**

Dziecko, które podróżuje z rodzicami opisującymi swoje przygody na wymienionych wyżej portalach czy blogach, zupełnie nieświadomie staje się osobą publiczną, rozpoznawaną w sieci przez zainteresowane osoby. Również nieświadomie uczy się życia, świata, języków w inny sposób niż jego rówieśnicy. Powszednie stają się dla niego odmienności, które przyswajają w sposób naturalny, wraz z mlekiem matki. Także przedmioty szkolne takie jak: historia, przyroda, geografia, języki, wiedza o kulturze czy społeczeństwie; wszystkiego uczy się podczas codziennych aktywności. Pasja jego rodziców staje się jego pasją, która nie tylko buduje więzi rodzinne pomiędzy jej członkami, ale także zostawia szeroki wachlarz wspomnień i umiejętności, które przyswojone w dzieciństwie mogą stać się mocnym atutem w przyszłości. Zazwyczaj dziecko w inny sposób dostrzega świat, kraj, obraz niż jego rodzice. Jego reakcje są naturalne, obiektywne, oparte tylko i wyłącznie na jego własnym doświadczeniu. Dziecko – podróżnik wyrabia sobie własne zdanie na temat tego, co widzi. Jego opinia oparta jest zazwyczaj tylko i wyłącznie na własnych doświadczeniach, bo nie czyta ono recenzji czy notatek z podróży innych osób. Rodzice – blogerzy nie zawsze wybierają swoje destynacje przez pryzmat swoich dzieci. Często jeżdżą w miejsca, które z jakiegoś względu są ważne dla ludzkości, aby w ten sposób edukować swoje pociechy i na przykład nakreślać im historię Europy czy świata.

Czy zatem dziecko może być pokrzywdzone, kiedy jego rodzice decydują się na podróż kosztem opuszczenia zajęć wczesnoszkolnych? By odpowiedzieć na to inne pytania przeprowadzono badanie w formie ankiety, gdzie blogerzy odpowiedzieli na pytania otwarte, które miały na celu uświadomienie odbiorcę w jakim celu, w jaki sposób i jak uczestniczy ich dziecko w wybranym przez nich stylu życia.

## **Wyniki badań**

### **• metodologia badań**

Na potrzebę niniejszego artykułu przeprowadzono w wersji pilotażowej badanie empiryczne (CAWI). Ankiety rozesłano do osiemnastu blogerów, finalnie wybrano

odpowiedzi czterech rodzin, które przeanalizowano w poniższym artykule. Grupa ta jest niereprezentatywna, a tylko i wyłącznie dalsza analiza blogów mogłaby pozwolić na miarodajne wyniki. Ankieta zawierała 12 pytań otwartych<sup>11</sup> i została przeprowadzona w listopadzie 2017 roku.

#### • analiza wyników badań

Dwa pierwsze pytania miały ukazać blogerów, którzy wzięli udział w badaniu oraz wiek ich dzieci. Byli to: Mary w plecaku, Rodzina bez granic, Odkrywać świat, Vathsan Clan. Wiek podróżujących dzieci sytuuje się w przedziale od dwóch do ośmiu lat. Są to zatem dzieci w wieku przedszkolnym lub wczesnoszkolnym. Warto jednak zaznaczyć, iż podróżują one przez cały okres swojego dzieciństwa.

Dalej pytano o to, jaki wpływ ma podróż i pisanie bloga na dzieci tych blogerów? Z odpowiedzi wynika, iż podróż ma duży wpływ na dzieci, natomiast pisanie bloga ma wpływ umiarkowany. Podróże pozwalają rodzinom na wspólne spędzanie czasu, odwiedzanie nowych miejsc, doświadczanie nowych rzeczy, tworzenie czegoś, co po powrocie będzie można wspominać. Blog w tym przypadku staje się już tylko efektem ubocznym, pewnego rodzaju postproduktem po podróży.<sup>12</sup> Podróżowanie ma duży wpływ na dzieci, które stają się świadomymi uczestnikami rodzinnych wyjazdów, ponieważ wiedzą one dokąd odbędzie się podróż i co mogą uznać za warte odwiedzenia w danym miejscu. Przed wyjazdem rodzice starają się zaznajomić je z wiadomościami o kraju, do którego jadą: krótką historią, flagą, zwyczajami, walutą czy językiem, jaki tam obowiązuje. Rodzice podkreślają, iż z perspektywy czasu widzą, że sporo wiadomości pozostaje w głowie dziecka. Blogerzy mają nadzieję, że uda im się w ten sposób pokazać dziecku jak różnorodny jest świat i ludzie wokół, a to sprawi, że dziecko wyrośnie na człowieka nie bojącego się tego, co inne i obce.<sup>13</sup> Dzieci są świadome tego, że rodzice piszą bloga, publikują w sieci historie i zdjęcia z podróży i że inni mogą to oglądać i czytać. Dzieci osób podróżujących wydają się być otwarte, a dzielenie się doświadczeniami i przeżyciami zdaje się, że uważają za rzecz naturalną. Gdy zaistnieje odpowiednia sytuacja same opowiadają o blogu i o tym, co można na nim przeczytać. Podróże kształtują je. Edukacja domowa w podróży ma zastąpić im szkołę na co dzień, a wiedza o świecie raczej nie jest

<sup>11</sup> Pytania użyte w formularzu: **Nazwa bloga: Wiek dzieci, z którymi podróżuje/podróżujemy: Jaki wpływ ma podróż i pisanie bloga na Państwa dziecko? Jaki wpływ mają Wasze dzieci na wybierane przez Was destynacje? Jeśli mają duży wpływ, to proszę napisz w parę punktach dlaczego. Ile procent ze wszystkich wpisów, to wpisy dotyczące podróżowania z dziećmi? Czy dzieci mają bezpośredni wpływ na to jakie posty powstają? Czy próbowały kiedyś pomóc w opisywaniu rzeczywistości? Do jakich wpisów moglibyście zaliczyć te dotyczące podróży z dziećmi: (poradnikowe, zabawne historie, etc.) Jak wygląda edukacja Waszych dzieci podczas podróży? Czy Państwa blog jest czytany głównie przez rodziców, czy również przez dzieci? Czy ta forma komunikacji pomaga lub może pomóc w przyszłości Państwa dzieciom? Jeśli tak, to w czym? Czy Państwa dzieci występują podczas prelekcji, wiedzą o blogu? Jak reagują? Czy chcielibyście dodać coś od siebie (w powiązaniu z motywem podróży z dziećmi)?**

<sup>12</sup> Vathsan Clan ([www.vathsanclan.com](http://www.vathsanclan.com))

<sup>13</sup> Odkrywać świat ([www.odkrywacswiat.pl](http://www.odkrywacswiat.pl))

tą podręcznikową. Dzieci wychowują się w różnorodności i otwartości, uczą się doświadczając, a niżej czytając podręczniki. Tak więc podróże mogą mieć wpływ na ich wiedzę, wrażliwość, zrozumienie świata oraz na ich wiele innych zachowań.<sup>14</sup> Poniżej przytoczono wpis, który pojawił się na blogu [thefamilywithoutborders.com](http://thefamilywithoutborders.com):

Bądź rodzicem dziecka, które podróżowało! Miej dziecko, które podróżowało. Twoje dziecko będzie elastyczne i łatwo się przystosuje do różnych sytuacji. Zaśnie bez problemu, czekając na samolot, w głośnym hostelu czy na przepełnionym ludźmi promie. Będzie się czuło bezpiecznie i zawsze na miejsu, gdziekolwiek los je zabierze. Nie będzie krzywiło się na nic: obliże paluszki po surowej rybie, najtańszym ryżu czy roztopionej czekoladzie. Nie będzie się bało zmoknąć na deszczu i spocić się słońcu. Takie dziecko będzie wiedziało, że deszcz to przecież tylko deszcz, który może szybciej wyschnąć, a brud to tylko brud, który można raz-dwa uprać. Miej dziecko, które podróżowało. Twoje dziecko będzie umiało jednym uśmiechem zdobyć serca przyjaciół na całe życie. Będzie lubiane dzięki swoim umiejętnościom zrozumienia innych i empatii. Będzie wiedziało, że ludzie mogą być bardzo różni, mogą różnie wyglądać i różnie pachnieć, ale że wszyscy w środku są tacy sami i mogą stać się jego rodziną, ot tak. Ale Twoje dziecko nie będzie płakało przy pożegnaniach: wie przecież, że “żegnamy” się często tylko do następnego “zobaczenia”.

Miej dziecko, które podróżowało. Twoje dziecko będzie widziało w świecie pozytyw i wyzwania, zamiast problemów. I jeszcze Cię tym zaskoczy! “Mummy, nie martw się”, “Tato, jak nie teraz, to później”, “Mummy, to TYLKO...” – usłyszysz ten dziecięcy głos i sam poczujesz się lepiej w trudniejszych momentach.

Miej dziecko, które podróżowało. Twoje dziecko będzie umiało szczęśliwie żyć, mając mniej. Bo spotka na swojej drodze wiele dzieciaków, bawiących się tylko kamykami i spojrzy z głębszą refleksją na swoje zabawki w domu. Dziecku więcej radości sprawi małeńki prezent od serca niż drogi gadżet z reklamy. Nie będzie się nudziło bez aplikacji na iPhone. Krzywy patyk stanie się dinozaurem, a wielkie drzewo – wyzwaniem do wspinaczki. Dziecko będzie wiedziało, co to znaczy dzielić się z innymi. Od dzieci, które mają niewiele, nauczy się, że cały świat może być wielkim, ekscytującym placem zabaw. Dziecko nauczy się odróżniać rzeczy ważne, od tych, które w podróży (i w życiu) są tylko balastem, przez który chodzi się tylko wolniej.

Miej dziecko, które podróżowało. Twoje dziecko szybko zrozumie wagę nauki języków. Będzie wiedziało co to jest komunikacja: werbalna i nie, a każdego nowego języka będzie się uczyć łatwiej i szybciej. Uśmiech nie ma dialektu, nie ma znaczenia czy będzie skakać przez kałuże z dziećmi uchodźców, gwatemalskimi dziewczynkami czy chłopcami z Tonga.

Miej dziecko, które podróżowało. Relacje Twojego dziecka z tymi, których kocha, staną się mocniejsze. Dziecko doświadczy tęsknoty i radości z powrotów. Twoja relacja z dzieckiem też będzie mocniejsza: co łączy ludzi to przecież czas razem w różnych okolicznościach, i wspólne potem wspomnienia. To Ty będziesz tym, który pokaże dziecku świat: przygody, szczęście, świecące słońce, deszcz i radosny czas – będzie kojarzył mu się z mamą, tatą czy siostrą, a nie z kreskówką czy grą komputerową. Twoje dziecko może spróbować zrobić to samo w przyszłości i mieć szczęśliwą rodzinę.

Miej dziecko, które podróżowało. Twoje dziecko będzie lepszym gospodarzem i generalnie lepszym człowiekiem w przyszłości. Będzie wiedziało, co to znaczy spotkać w życiu kogoś, kto jest ot tak po prostu bezinteresownie pomocny: da miejsce do spania, ugotuje kolację i uśmiechnie się albo przytuli dokładnie wtedy, kiedy trzeba. I też będzie chciało takim być.

<sup>14</sup> Mary w plecaku ([marywplecaku.pl](http://marywplecaku.pl))



Miej dziecko, które podróżowało. Twoje dziecko będzie bardziej niezależne, odpowiedzialne i będzie się mniej bało nowych doświadczeń. Zgubi swojego ukochanego misia w jakimś nocnym pociągu i o następnego zatroszczy się już lepiej. Nie będzie się bało wyjść z namiotu w środku nocy, a zostanie z nowymi-obcymi przyjaciółmi na jakiś czas nie będzie problemem.

Miej dziecko, które podróżowało. Twoje dziecko, które dotykało antycznych kamyków i węży w dżungli, oglądało dzikie zwierzęta w lesie, próbowało najróżniejszych owoców prosto z drzewa, piło mleko od krowy, deszczówkę czy wodę z rzeki, dotykało ognia z różnego drewna i lawy wulkanu – będzie wiedziało i rozumiało dużo więcej ze świata. Będzie przyzwyczajone do bycia ciekawym, do zadawania pytań, próby zrozumienia i znajdowania praktycznych rozwiązań w każdej sytuacji. Będzie miało w głowie podstawy historii, kultury, religii, zachowań, życia i jedzenia, i będzie potem mogło podjąć bardziej świadomą decyzję o tym, co zrobi z tą wiedzą w życiu.

Miej dziecko, które podróżowało. Twoje dziecko będzie bardziej świadome i bardziej wrażliwe na wielkie tematy świata, które czasem tak trudno dzieciom objaśnić. Bo spotka dziewczynkę, która płacze po zabitym na plaży żółwiu, bo zobaczy wioski po powodzi czy doświadczy paru dni prawie bez wody.

Głowa Twojego dziecka będzie otwarta na więcej, dziecko nie będzie potrzebowało wiele do szczęścia, a jego notesik będzie pełen kontaktów do ludzi, którzy mogą mu pomóc i go zainspirować w późniejszym życiu. Bądź rodzicem dziecka, które podróżowało, mówię Ci.<sup>15</sup>

Post cieszy się dużą popularnością w sieci i po przeczytaniu go trudno kwestionować przytoczone w nim fakty oraz nie zgodzić się z tym, iż dzieci przez doświadczenie czegoś nauczą się danej rzeczy szybciej i zapamiętają ją lepiej niż podczas lekcji w szkole, gdzie o historii czy geografii świata mogą przeczytać tylko w książce.

Kolejne pytanie dotyczyło wpływu jaki mają dzieci blogerów na wybierane przez nich destynacje podróżnicze. Z badań wynika, że dzieci mają taki sam wpływ na podejmowane przez rodziców decyzje, jak każdy inny członek rodziny. Gdy dzieci są w wieku niemowlęcym ważne jest, aby wybrane miejsca podróży były bezpieczne, czyste i aby był dostęp do lekarza. Gdy dziecko jest trochę starsze rodzice na przykład zastanawiają się czy na miejscu będzie szansa na poznanie jego rówieśników, czy będzie możliwość uczestniczenia w zajęciach dla dzieci, uprawiania sportów, które lubi. Podróż z dzieckiem może także zmienić jej tryb: może stać się wolniejsza, rezygnuje się z bardziej ekstremalnych atrakcji, czasami robi się rzeczy osobno, bo jeden z członków rodziny musi zostać z dzieckiem.<sup>16</sup> Blogerzy podkreślają, iż dostosowują swoje tempo do najmłodszych uczestników podróży, a jeśli zajdzie taka potrzeba, to nawet zmieniają zaplanowaną wcześniej trasę. Rodzice przy wyborze destynacji biorą pod uwagę nie tylko potrzeby ich dzieci, ale także warunki klimatyczne, sposób podróży, ilość dni w podróży, możliwości fizyczne dzieci, miejsca, które dla dzieci prawdopodobnie będą atrakcyjne oraz nie wybierają miejsc niebezpiecznych (konfliktu):

bardzo ważnym miejscem, które odwiedziliśmy podczas naszej wyprawy po Bośni i Hercegowinie była Srebrenica. To miejsce, w którym podczas masakry w 1995 roku,

<sup>15</sup> <http://thefamilywithoutborders.com/pl/miej-dziecko-ktore-podrozowalo-2014-06-14/> [dostępne: 03.02.2018]

<sup>16</sup> Mary w plecaku ([marywplecaku.pl](http://marywplecaku.pl))

ponad 8000 osób zostało zamordowanych. Trudno opowiedzieć tę straszną historię komunikowalną. A dzieciom szczególnie trudno. Oczywiście nie chciałabym im opowiadać dokładnie o tym, co tam się zdarzyło, ale wierzę, że to ważne, żeby mówić dzieciom też o tym, że złe rzeczy się dzieją, że źli ludzie się trafiają, że warto i ważne jest żeby pamiętać o ludziach, którzy zostali zranieni. I że są miejsca, takie jak to na przykład, gdzie taką pamięć można celebrować w pokoju i ciszy. Nie boicie się pokazywać swoim dzieciom biedy, brudu i problemów? – zapytał nas kiedyś dziennikarz. Nie, nie boimy się. Dopóki nie zostawiamy dziewczyn samych z tym tematem, dopóki rozmawiamy (ich językiem, na ich poziomie, z ich przykładami) o tym wszystkim, co nas otacza – wszystko jest na swoim miejscu. Chcemy pokazać naszym dzieciom ten świat, ten prawdziwy świat, który nas interesuje. Pewnie dlatego ciężko mi sobie wyobrazić wielogodzinną wyprawę rodzinną tylko po to, żeby odwiedzić na przykład jakieś wesołe miasteczko dla dzieci. Wszystko, cały odbiór sytuacji, zależy od rodziców: czy dzieci w danym miejscu będą się nudzić, czy czegoś się tam nauczą, co z tego zapamiętają. Dlatego my, z naszej listy miejsc-do-odwiedzenia, wykreśliłyśmy tylko te niebezpieczne.<sup>17</sup>

Następnie zapytano o to, jak często pojawiają się na blogu wpisy dotyczące podróży z dziećmi. Blogerzy zgodnie odpowiadają, że w zasadzie w większości wpisów można znaleźć informację o tym, że podróżują z dziećmi. Autorzy starają się doradzać i edukować innych w kwestii podróżowania z dziećmi, ale także w kwestii podróżowania będąc w ciąży. Chcą uświadamiać swoich czytelników, że dzieci nie są przeszkodą w realizacji marzeń, że warto pokazywać im własne pasje i w miarę możliwości włączyć je w ich realizację.<sup>18</sup>

Czy dzieci mają bezpośredni wpływ na to jakie posty powstają? Czy próbowały kiedyś pomóc w opisywaniu przez blogerów rzeczywistości? Z ankiety wynika, iż dzieci w dużym stopniu mają wpływ na charakter bloga. Rodzice często czerpią inspirację do pisania kolejnych tekstów na temat tego, jak dzieci odnajdują się w danym miejscu. Blogerzy chcą dzielić się z innymi rodzicami tym, iż dzieci gdzieś czują się lepiej i dobrze się bawią albo wręcz przeciwnie. Może okazać się to pomocne przy planowaniu podróży przez innych rodziców. Czasami blogerzy wypytywali dzieci o przemyślenia czy opinie i pisząc post na temat jakiegoś miejsca zaznaczają, co myślą o tym miejscu ich dzieci. Zdarza się, że wykorzystują także ich cytaty. Na samą formę bloga dzieci jednak wpływu nie mają.<sup>19</sup> Dzieci zupełnie nieświadomie mają wpływ na powstałe posty, potrafią zaskoczyć rodziców swoimi spostrzeżeniami, uwagami, które znajdują odzwierciedlenie we wpisach na blogu.

Myślę, że nie da się uciec od dziecięcej perspektywy, kiedy podróżujemy całą rodziną. W końcu zależy nam, abyśmy wszyscy czuli się ze sobą dobrze, w domu czy w trakcie wyjazdu. Musimy być więc wrażliwi na swoje potrzeby, ograniczenia. Ważne jest także to, że kiedy podróżujemy z dziećmi, mamy więcej okazji do interakcji z mieszkańcami danego kraju. Obecność dzieci naturalnie przełamuje bariery mentalne i językowe. I choć nasze dzieci nie tworzą postów na bloga, to są uczestnikami naszej wspólnej

<sup>17</sup> Rodzina bez granic ([thefamilywithoutborders.com](http://thefamilywithoutborders.com))

<sup>18</sup> Odkrywać świat ([www.odkrywacswiat.pl](http://www.odkrywacswiat.pl))

<sup>19</sup> Mary w plecaku ([marywplecaku.pl](http://marywplecaku.pl))



rzeczywistości, a więc i ich perspektywa widzenia świata jest przemycana na blogu i w trakcie naszych prezentacji multimedialnych w szkołach.<sup>20</sup>

Na blogu Rodziny bez granic pojawiają się posty napisane przez ich dziecko. Jeden z nich został przytoczony poniżej

Oto i ciąg dalszy wrażeń 8-latki z Tajlandii. Parę słów z Bangkoku już było, i teraz Hania mi nie daje usiąść do laptopa, bo sama chce ciągle pisać. Podróżowanie z dziećmi po Tajlandii nabiera ciekawych kolorów już od lotniska. Dam jej pisać bez cenzury, a co! Wszyscy lubimy prawdziwe i autentyczne, prawda? A może jakimś rodzicom wybierającym się do Tajlandii się przyda? A fani Hani się czasem uśmiechną? Zapraszamy!

\* \* \*

Potem pan nam dał klucze do pokoiku, a pokoik jest z bambusa i pojechaliśmy na markecik nocny, bo byliśmy głodni. Takich markecików nie ma w Berlinie! Są ryby w miskach które żyją, i są jeszcze słone, słodkie i wszystkie jedzenia!

Kupiliśmy suszi kolorowe, naleśniki z kokosu i stiki rais i pomelo z chlicukrem, był bardzo ostry. Miałam też zdiecie z dziewczynką, ona była bardzo szaj, nieśmiała. Później sjadliśmy i pojechaliśmy do hotelu, bo nam się nie kciało rozkładać namiotu. Potem poszliśmy na pomost a potem się umyłam i poszłam do łuszka. Nastempnego dnia fstałam i poszłam do mamy. Ja fstałam fsześniej a mama fstała o 8.30 a ja o 7.00. A Mila muwiła: Mami wstawaj!

Pojechaliśmy do dżungli i poszliśmy się kompać do wodospadu. W wodospadzie były rybki które ziały brudy z nug. To bardzo łaskotało, a na poczontku się bałam, a potem już nie. Dawałam nużki do ryb. Potem poszliśmy rościć namiot i poszliśmy na pomost a potem do łuszka.

Nastemtneho dña fstałiśmy o 5.30 żeby pujść do wodospadu i być pierfszymi ludźmi. Sjadliśmy śniadanie pszy wodospadze a tych wodspaduf było siedem. Poszliśmy do siudmego a w siudnym były ścieszki w wodzie. Ja się kompałam w siudnym wodospadzie a potem poszliśmy do czeciego się snowu kompać.<sup>21</sup>

Wpis ten przybiera formę wpisu z pamiętnika lub dzienniczka dziecka. Ukazuje prostotę rozumienia przez dzieci świata oraz naturalność wykonywanych przez nich czynności. Kąpiel w wodospadzie, jedzenie ryb, wyjazd do dżungli – wszystko to jest przez dziecko odbierane jako codzienność, coś naturalnego.

Blogerzy zaliczają wpisy dotyczące podróżowania z dziećmi do relacji, poradników (na przykład: o lataniu, o zabawach, o jedzeniu), reportaży, przemyśleń na temat życia i relacji z ludźmi czy anegdotek, historyjek z podróży. Jak wygląda edukacja dzieci podczas podróży? Niektóre z rodzin podróżują tylko w okresie wakacyjnym. Niektórzy blogerzy ograniczyli swoje podróży, kiedy ich dziecko poszło do szkoły, ale są też rodzice, których dziecko chodzi do szkoły w Indonezji i uczy się w trybie edukacji domowej: chłonąc świat podczas podróżowania, ale także sięgając do książek, ćwiczeń. Wraz ze zmieniającym się wiekiem dziecka pojawiają się nowe potrzeby. Edukacja jest obecna i potrzebna w podróży.

<sup>20</sup> Odkrywać świat ([www.odkrywacswiat.pl](http://www.odkrywacswiat.pl))

<sup>21</sup> <http://thefamilywithoutborders.com/pl/wioski-tajlandia-podrozowanie-z-dziecmi-2017-11-05/> [dostępne: 03.02.2018]

To już III rok naszej edukacji domowej. Zerówka, I klasa, II klasa. Za nami kolejne miesiące edukacyjnych wyzwań, rozterek i radości. Kolejny rok pracy z Marysią w roli jej nauczycielki, mentorki, prowadzącej, podpowiadającej, ukierunkowującej (chyba najmniej pasuje nauczycielka). Jak sobie radzimy? Chciało by się powiedzieć, że doskonale. Ale jak to zmierzyć? Czy miarą ma być nasza satysfakcja? Obserwowanie Marysi radzącej sobie w życiu? A może wynik egzaminów, jakie czekają ją w szkole?

Jak sobie radzimy? Chciało by się powiedzieć, że doskonale. Ale jak to zmierzyć?

Szkoła będzie mierzyła swoją miarą. Szkoła nie zapyta o to, co Marysia umie ponadto. Obawiam się, że miarą naszego sukcesu będzie liczba błędów ortograficznych i suma dodawania. Nosem wyczuwamy problemy – nieumiejętność skupienia uwagi do końca lekcji, zmęczenie szkolnym harmidrem, za mało dyscypliny i cierpliwości. Szkoły nie będziemy brać za miernik, choć opinię szanujemy. A egzaminy trzeba zadać.

Obserwowanie Marysi radzącej sobie w życiu to nasze ulubione zajęcie. Patrząc na nią z boku cieszymy się i napawamy. Ale sposób, w jaki Marysia zмага się z życiem jest tak naprawdę odbiciem nas samych. Czy możemy to oceniać?

Satysfakcja? Ta jest wielka, choć to mieszanka wielu, często skrajnych uczuć. Radości, gdy wszystko gra. Frustracji, gdy coś idzie nie po myśli. Zniecierpliwienia, gdy dzielenie ciągle nie wychodzi. Dumy, gdy pewnych zadań nie trzeba wyjaśniać. Rozbawienia, gdy padają zaskakujące pytania. Rozczarowania, gdy tylko się zdawało, że wszystko jest zrozumiałe. Można tak bez końca, pełna feeria odczuć i doznań. I to jest kluczowe, to nas najwięcej uczy i doświadcza. To szkoła życia nie tylko dla Marysi, ale i dla nas – rodziców.

Jak rozdzielić rolę nauczyciela od roli rodzica? Czy tu można znaleźć złoty środek?

Rozterki? Życiowe. Rzecz ważna zwłaszcza dla edukujących domowo, a przy tym podróżujących, bo ta kombinacja wzmacnia efekt. Jesteśmy z dzieckiem 24/7. Nie ma babci, która zabrałby na weekend, koleżanki, do której można puścić na noc, wycieczki, na którą można wysłać dziecko i mieć czas dla siebie. W pewnym momencie zaczynamy czuć zmęczenie. Chętnie poleźlibyśmy nic nie robiąc i o niczym nie myśląc, okoliczności temu sprzyjają, słońce świeci, morze kusi. Jednak coś wewnątrz nie pozwala. To poczucie odpowiedzialności za drogę, jaką wybraliśmy. Skoro nie posłaliśmy Marysi do szkoły, musimy zadbać o jej szkołę w domu, o jej czas poza nauką, o jej rozrywkę. O każdą chwilę. O ciągłą stymulację. Nie możemy zostawić ją samej sobie. Nawet powszechnie i normalne rozwiązania – film, bajka, komputer – powodują wyrzuty sumienia. I z tym staramy się walczyć, bo my potrzebujemy czasu tylko dla siebie, zaś dziecko musi nauczyć się samemu organizować sobie czas. To też cenna umiejętność. I tak odkrywamy nieustannie, ilu rzeczy trzeba się jeszcze nauczyć i jak wielu my starzy ciągle się uczymy.

Kiedy będzie czas na naukę tych nudniejszych rzeczy? A może założyć, że nie ma nudniejszych rzeczy?

Rozterki szkolne? Popadanie w schematy podczas planowania lekcji. Wstajemy, godzina na matematykę, godzina pisania, czytamy 10 stron, angielski. Tak byłoby szybciej i łatwiej, ale schematy są pułapką. U nas to nie wychodzi. Robi się zbyt przewidywalnie, młoda popada w znużenie. Szkoła zaczyna nam organizować dzień, a my chcielibyśmy, by to dzień i to co się dzieje dookoła organizowały nam szkołę.

To znówu model idealny i trudniejszy. Wrobić w siebie pewną czujność – umiejętność wyłapywania optymalnych okoliczności do przekazania dziecku konkretnej wiedzy, tak by działało się to w sposób naturalny. Wówczas wiedza pozostaje na długo, ma kontekst, ma właściwe skojarzenia, jest dla dziecka zrozumiała, a nie wyuczona. Na przykład jeśli w weekend planujemy wycieczkę na pola ryżowe, w tygodniu rozmawiamy o nawadnianiu, o uprawie ryżu w Azji, zboża w Polsce, badamy jak z tego powstaje to, co jemy na śniadanie. A skoro jutro planujemy zakupy, dzień wcześniej piszemy listę, szacujemy koszty, planujemy budżet, mnożymy, dzielimy i sprawdzamy ile śniadań z tego wyjdzie. Tylko kiedy będzie czas na te nudniejsze rzeczy? A może założyć, że nie ma nudniejszych rzeczy?

Czy robimy to dobrze? Czy udaje nam się rozbudzać zainteresowania dziecka? A może można lepiej?

Inne rozterki? Proszę bardzo. Czy robimy to dobrze? Czy udaje nam się rozbudzać zainteresowania dziecka? A może można lepiej? Czy nie przekazujemy mu naszych fobii, uprzedzeń do pewnych przedmiotów? Czy nie powtarzamy błędów swoich nauczycieli z młodości? Moi nauczyciele matematyki wyrobili we mnie przekonanie, że matematyka to czarna magia, której nigdy nie pojmę. Jak niby mam się z tego wyzwolić i przekonać Marysię, że matma to super zabawa? Zgłębiać wiedzę na temat metodyki i czytać o superbelfrach? To sprawia, że czujemy się jeszcze mniej kompetentni. Chyba lepiej spojrzeć prawdzie w oczy – może jesteśmy świetnymi rodzicami, ale nie musimy być mistrzami we wszystkim. Są lepsi od nas, trzeba ich znaleźć i dostrzec ten moment, kiedy powinni przejąć pałeczkę w nauczaniu naszego dziecka.

Jeszcze inne rozterki? Ależ proszę. Jak rozdzielić rolę nauczyciela od roli rodzica? Jak reagować na „Maaaaamo, no prooooooszę, skończmy to później!”. Czy tutaj w ogóle można znaleźć złoty środek? Wszak NIGDY nie będziemy tylko nauczycielem. Zawsze będziemy głównie rodzicem.

Rozterki się mnożą. Wyzwania rosną w tempie geometrycznym. Chcemy, żeby nie było nudno, ale żeby dziecko wszystkiego się nauczyło. Żeby była dobra zabawa, ale żeby wiedziało, co to dyscyplina. Żeby nie było obojętne na bodźce płynące ze świata, a jednocześnie umiało skupić uwagę na tu i teraz. Można tak bez końca. A znalezienie złotego środka jak zwykle jest najtrudniejsze. Ale przecież nikt nie obiecywał, że rodzicielstwo będzie łatwe, a życie w podróży będzie usłane tylko różami. To dopiero byłaby nuda.<sup>22</sup>

Blogi te czytane są głównie przez rodziców, ale także przez osoby, które nie mają jeszcze dzieci, bo boją się, że ich pełne podróży i aktywności życie skończy się, kiedy założą rodzinę. Blogi pozwalają im uwierzyć w to, iż mając dzieci można w dalszym ciągu podróżować i spełniać własne marzenia. Czy ta forma komunikacji pomaga lub może pomóc w przyszłości dzieciom blogerów? Rodzice uważają, iż blog może stać się skarbnicą wspomnień, a także może dać dzieciom w przyszłości ciekawe źródło informacji na temat tego, jak rodzice postrzegali podróżowanie z nimi. Dzieci też często same zadają pytania, chcą lepiej rozumieć, a co najważniejsze – lepiej zapamiętują (przez rozmawianie, opowiadanie, przetwarzanie, oglądanie zdjęć czy filmów na blogu) wyjazdy i doświadczenia z tym doznane. Blog może stać się też

<sup>22</sup> <http://marywplecaku.pl/2017/03/rozmyslania-o-domowej-edukacji.html> [dostępne: 03.02.2018]

inspiracją dla dzieci i pozwolić im na stworzenie czegoś swojego po przez pisanie czy fotografowanie.

Czy dzieci występują podczas prelekcji, czy wiedzą o blogu i jak reagują na zaistniałą sytuację? Dzieci wiedzą o tym, iż ich rodzice piszą i publikują relacje ze swoich podróży, jednak blogerzy starają się, aby nie miało to na nie większego wpływu. Czasami, podczas prelekcji dzieci opowiadają swoje historie z podróży.

W miarę możliwości na prelekcjach towarzyszy nam starszy syn. Lubimy jego obecność w trakcie opowiadań o naszych podróżach, ponieważ jest to doskonała okazja do wspomnień, zweryfikowania tego, co które z nas zapamiętało z danej podróży, co było dla każdego z nas ważne. Kiedy występujemy przed dziećmi lub młodzieżą, Gabrys staje się dodatkowym argumentem na korzyść podróżowania. Oto staje przed dziećmi chłopiec, 7-letni, często ich rówieśnik, który poznaje świat bezpośrednio, przez podróżowanie do różnych miejsc. I dzięki temu nasz przekaz o wartości podróżowania staje się jeszcze bardziej autentyczny i wiarygodny.<sup>23</sup>

Opisane lub opowiedziane przez dzieci rzeczywistość może być bardziej rzetelna oraz autentyczna. Dzieci opowiadają o swoich przeżyciach w sposób naturalny nie dodając i nie ujmując im żadnych szczegółów.

## Podsumowanie

Pokolenie Z, czyli osoby urodzone w dobie Internetu, to dzieci doskonale zaznajomione z nowymi technologiami. Forma piśmiennictwa jaką jest blog, nie jest im obca, a publikacje swoich doświadczeń w sieci traktują zupełnie naturalnie. Trend blogowania rozpowszechnił się jednak jeszcze wśród starszego pokolenia, które dzięki publikacjom swoich przeżyć, zaczęło traktować swoje podróże jako pracę etatową. Blogi podróżnicze rodzin to opisy, porady, reportaże rodziców na temat wyjazdów z dziećmi, wyborów destynacji oraz przeżyć ich dzieci. Dzieci w swoich wczesnych latach edukacji uczą się życia, ale także historii, geografii, języków czy wiedzy o kulturze i społeczeństwie w sposób naturalny podczas kolejnych wyjazdów w nieznanne miejsca. Od najmłodszych lat poznają obce kultury i obcych ludzi, co sprawia, iż nie boją się inności oraz budują swoją silną globalną tożsamość. Podróże mają wpływ na ich charakter, który cechuje się otwartością i lepszym rozumieniem różnic kulturowych. Dzieci w sposób naturalny są w stanie opowiadać swoim rówieśnikom o swoich przeżyciach, nie gloryfikując ich i nie opierając ich na wcześniej czytanych opisach czy recenzjach z danych miejsc. Jak się jednak okazuje, rodzice tych dzieci raczej nie decydują się tylko i wyłącznie na edukacją domową, ale w pewnym momencie skracają lub zmniejszają liczbę swoich wyjazdów, tak, aby ich dzieci mogły uczestniczyć w zajęciach szkolnych.

Godnym uwagi jest również fakt, iż blogi rodzin podróżujących to dzienniki, pamiętniki oraz pewnego rodzaju przewodniki po miejscach, które warto odwiedzać z dziećmi oraz jak do takich podróży należy się przygotować, to także dowód dla

<sup>23</sup> Odkrywać świat ([www.odkrywacswiat.pl](http://www.odkrywacswiat.pl))

osób, które dzieci nie posiadają, że założenie rodziny nie wiąże się z rezygnacją z własnych marzeń. Wreszcie to lektura dla dziecka, które opisując swoje przeżycia może inspirować innych rodziców, inne dzieci oraz w przyszłości czerpać wiele korzyści ze swojego stylu życia.

### **Bibliografia:**

- Adamski A., Laskowska M. (2011). *Nowe media – możliwości i pułapki*. Poznań-Opole: Wydawnictwo Naukowe SCRIPTORUM.
- Cywińska-Milonas M., *Blogi (ujęcie psychologiczne)*, Liternet. Literatura i Internet, pod red. Piotra Mareckiego, 2002.
- Koturbasz B., *Multimedialne podróżopisarstwo czyli narodziny „travelebrity”*, „Panoptikum” nr 8 (15) 2009.
- Morozova I. (2016), *Blog podróżniczy jako przestrzeń dla kreowania i komunikowania wzorców podróży*, [w:] Folia turistica nr 40, 2016. [dostęp: <http://www.folia-turistica.pl>].
- Zdrodowska M. (2012), *Popularne narracje podróżnicze: turystyczne światy przedstawiane w Internecie*, [w:] Liberatura, e-literatura i... Remiksy, remediacje, redefinicje, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu w Opolu.

### **Źródła internetowe:**

- <http://sjp.pwn.pl/slowniki/blog.html> [dostępne: 03.02.2018]
- <https://sloownik.intensys.pl/definicja/4/blog/> [dostępne: 03.02.2018]
- [http://www.brief.pl/artukul,1325,kim\\_jest\\_bloger.html](http://www.brief.pl/artukul,1325,kim_jest_bloger.html) [dostępne: 03.02.2018]
- <http://thefamilywithoutborders.com/pl/miej-dziecko-ktore-podrozowalo-2014-06-14/> [dostępne: 03.02.2018]
- <http://thefamilywithoutborders.com/pl/wioski-tajlandia-podrozowanie-z-dziecmi-2017-11-05/> [dostępne: 03.02.2018]
- <http://marywplecaku.pl/2017/03/rozmyslania-o-domowej-edukacji.html> [dostępne: 03.02.2018]

### **Słowa kluczowe**

blog podróżniczy, bloger podróżniczy, podróżnik, blogowanie, blogi dzieci, dzieci w podróży, motyw podróży

### **Abstract**

#### **Traveling Blogs. The New Form of Kids Communication**

The article is an analysis of the pilot version of an empirical research which was carried on of some polish family bloggers to see if the blogs have an influence for the kids of the bloggers and or if these kids are representative travelers for

a young community. Another goal was to find an answer to the question if these kids have an equal education during their trips or maybe they miss some school habits. According to the research bloggers educate and motivate their kids, they try to see and submit the world which their kids see. Mostly they write how-to posts to help other families with planning their trips with their kids.

### **Keywords**

travel blogs, travel bloggers, traveller, blogging, kids bloggers, kids travelers, motive of traveling